

PROGRAM WYZWOLENIA CZŁOWIEKA JANA PAWŁA II

spotkanie dodatkowe

Po trzech latach pontyfikatu Jana Pawła II wyraźnie zarysowały się kontury tego programu, który można by nazwać programem wyzwolenia człowieka – wyzwolenia go we wszystkich wymiarach jego egzystencji, zarówno jednostkowej jak i społecznej. W centrum całego posługiwania i nauczania Jana Pawła II stoi człowiek: z jednej strony widziany egzystencjalnie – ze wszystkimi problemami, uwarunkowaniami i uwikłaniami współczesnymi, z drugiej strony – człowiek odkupiony, wyzwolony w Chrystusie, nowy człowiek jako realna, osiągalna alternatywa do wszelkich form zniewolenia. Ze świadomości napięcia istniejącego pomiędzy tymi dwoma obrazami człowieka stanowiącymi *terminus a quo* i *terminus ad quem*, wyrasta u Jana Pawła II konkretny program odnowy i wyzwolenia współczesnego człowieka i społeczeństwa. [...] Trzy encykliki Jana Pawła II wyznaczają wielkie zręby jego programu wyzwolenia człowieka.

Pierwsza, programowa encyklika *Redemptor hominis* jest w gruncie rzeczy encykliką o człowieku i jego wyzwoleniu, o godności człowieka, o jej zagrożeniu i ratowaniu w świecie współczesnym; o Chrystusie – Odkupicielu, który „również i dziś, po dwóch tysiącach lat, staje wśród nas jako Ten, który przynosi człowiekowi wolność opartą na prawdzie, który człowieka wyzwala od tego, co tę wolność ogranicza, pomniejsza, łamie u samego niejako korzenia w duszy człowieka, w jego sercu, w jego sumieniu” (RH 12).

Encyklika ta zawiera również podstawowy program wyzwolenia życia społecznego w ramach państwa, chociażby w słowach następujących: „Sam podstawowy sens istnienia państwa jako wspólnoty politycznej polega na tym, że całe społeczeństwo, które je tworzy – w danym wypadku odnośny naród – staje się niejako panem i władcą swoich własnych losów. Ten sens nie zostaje urzeczywistniony, gdy na miejsce sprawowania władzy z moralnym udziałem społeczeństwa czy narodu, jesteśmy świadkami narzucania władzy przez określoną grupę wszystkim innym członkom tego społeczeństwa” (RH 17).

Jeżeli encyklika *Redemptor hominis* nakreśla wizję celu programowego działania, jakim jest człowiek wyzwolony w wyzwolonym społeczeństwie, to encyklika o miłosierdziu Bożym *Dives in misericordia*, ukazuje drogę do tego celu, niejako metodę jego osiągnięcia.

Papież stwierdza w tej encyklice, że nie wystarcza sama sprawiedliwość w dążeniu do rozwiązania problemów dręczących współczesną ludzkość. „Programy, które biorą początek w idei sprawiedliwości, które mają służyć jej urzeczywistnieniu we współżyciu ludzi, ludzkich grup i społeczeństw, ulegają w praktyce wypaczeniu. Chociaż więc w dalszym ciągu na tę samą ideę sprawiedliwości się powołują, doświadczenie wskazuje na to, że nad sprawiedliwością wzięły górę inne negatywne siły, takie jak zawziętość, nienawiść czy nawet okrucieństwo. Wówczas chęć zniszczenia przeciwnika, narzucenia mu całkowitej zależności, ograniczenia jego wolności staje się istotnym motywem działania” (DiM 12).

Powyższe słowa ostrzegające przed możliwością wypaczeń należy odnieść również do tej wielkiej walki o zwycięstwo prawdy i sprawiedliwości, jaka została podjęta przez nasz naród [...], a której najpełniejszym wyrazem stała się Solidarność. Wprawdzie ten nurt od samego początku starał się unikać stosowania gwałtu i przemocy, poszedł zdecydowanie w kierunku wyzwolenia bez przemocy znanym w świecie jako ruch *non violence*, istnieje jednak niebezpieczeństwo, aby w tej drodze widzieć tylko jakieś „zagranie taktyczne”, aby doprowadzić do zwycięstwa bez niepotrzebnych, krwawych ofiar. Nie wystarczy także samo wynoszenie walorów tej drogi jako wyrazu roztropności, opanowania.

Droga *non violence* domaga się zasadniczego, głębokiego umotywowania jako droga nie tylko bez nienawiści, ale – pozytywnie określona – jako droga miłości i miłosierdzia.

Trudno znaleźć piękniejsze i głębsze zarazem umotywowanie tej drogi niż w papieskim wykładzie przypowieści o synu marnotrawnym w czwartym rozdziale encykliki. Tutaj droga wyzwolenia bez przemocy może znaleźć swoje najgłębsze uzasadnienie. Papież odsłania „koncentrację na godności człowieka” jako najgłębszy rys tej przypowieści, która stanowi zarazem istotę miłosierdzia.

„W swoim właściwym i pełnym kształcie miłosierdzie objawia się jako dowartościowywanie, jako podnoszenie w górę, jako wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie

i w człowieku. W takim znaczeniu miłosierdzie stanowi podstawową treść orędzia mesjańskiego Chrystusa oraz siłę konstytutywną Jego posłannictwa. Tak też rozumieli i tak urzeczywistniali miłosierdzie wszyscy Jego uczniowie i naśladowcy. Nie przestała ona nigdy objawiać się w ich sercach i czynach jako szczególnie twórczy sprawdzian tej miłości, która „nie daje się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwycięża” (DiM 6). Chodzi o taką miłość – jak pisze papież w innym miejscu tego samego punktu encykliki – która „zdolna jest do pochylenia się nad każdym synem marnotrawnym, nad każdą ludzką nędzą, nade wszystko zaś nad nędzą moralną, nad grzechem. Kiedy zaś to czyni, ów, który doznaje miłosierdzia, nie czuje się poniżony, ale odnaleziony i dowartościowany. Ojciec ukazuje mu nade wszystko radość z tego, że „się odnalazł”, z tego, że „ożył”. A ta radość wskazuje na dobro nienaruszone: przecież syn, nawet i marnotrawny, nie przestał być rzeczywistym synem swego ojca; wskazuje także na dobro odnalezione z powrotem: takim dobrem był w wypadku marnotrawnego syna powrót do prawdy o sobie samym”. [...]

Sama prawda egzekwowana przez sprawiedliwość nie doprowadzi nas jeszcze do wyzwolenia. Droga od prawdy do wyzwolenia prowadzi przez krzyż, który jest znakiem miłosierdzia! Taki jest drugi wielki punkt programu wyzwolenia Jana Pawła II przekazany w encyklice *Dives in misericordia*.

Trzecia encyklika o pracy ludzkiej, *Laborem exercens*, w szczególny sposób dostarcza wiele elementów programu działania społeczno-politycznego prowadzącego do wyzwolenia społecznego. Ukazuje ona, w jaki sposób zasady przedstawione w poprzednich encyklikach mogą wyzwać i inspirować działania skierowane ku rozwiązaniu konkretnych problemów, z którymi boryka się człowiek we współczesnym społeczeństwie.

Powyższe uwagi, bardzo pobieżne i szkicowe, niech wystarczą do wstępnego uzasadnienia twierdzenia, że program wyzwolenia Jana Pawła II może i powinien stać się programem jednoczącym wszystkich Polaków w walkach i zmaganiach tej godziny. [...]

(*Prawda – Krzyż – Wyzwolenie*, s. 126 n.)

Pytania do refleksji i dzielenia

- Jak zastosować w praktyce stwierdzenie, że „człowiek jest drogą Kościoła”? Jakie wnioski mogą płynąć z niego w konkretnym działaniu podejmowanym na rzecz innych ludzi?
- Co wynika z chrześcijańskiej antropologii bazującej na biblijnej idei stworzenia i odkupienia człowieka (tzn. np. z faktu że jesteśmy stworzeni przez Boga, że jesteśmy stworzeni na Jego obraz i podobieństwo, z powszechności skutków grzechu pierworodnego, z faktu odkupieńczej śmierci Chrystusa, z faktu obecności i działania Ducha Świętego w sercach ochrzczonych itp.) dla podejmowania konkretnych działań społecznych?
- Jakie skutki może mieć zignorowanie poszczególnych elementów tej antropologii?
- W jaki sposób pogodzić „koncentrację na godności człowieka” ze skutecznym działaniem dającym się wyrazić w liczbach i wymiernych efektach na polu społecznym czy charytatywnym?
- Jakie przykłady „dowartościowywania, podnoszenia w górę, wydobywania dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku” można podać w znanej nam działalności społecznej podejmowanej przez ludzi Kościoła?